

Echo Chelmska

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHELMEK”

Chelmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Lodygowice ★ Niedźwiedź
★ Oświęcim ★ Żywiec

Nr 17 (1157)

1989-09-10

„DERMEX” — bez kokosów

Spółka nie rozkręca jeszcze na dobre swej działalności gospodarczej, a już zdążyła obrosnąć w legendy i plotki. Nasza gazeta podawała kilkakrotnie informacje o firmie Dermex, okazuje się jednak, że wiedza o niej ogranicza się w naszym środowisku do sensacyjnych wiadomości o kokosowych interesach robionych rzekomo kosztem zakładu. Przypomnijmy więc, że spółkę tworzą: PZPS „Chelmek”, Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Kombinat Budowlany w Oświęcimiu, Bielskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, katowicki Elektromontaż oraz osoba fizyczna — inż. K. Zamarlik, który jest jej dyrektorem.

Dermex powstał po wycofaniu się z placu budów naszkowanych inwestycji firmy „Gomex”, przede wszystkim (CIAŁ DALSZY NA STR. 5)

50 rocznica Września w Chelmsku

Tegoroczny 1 września był dniem szczególnie uroczystym. Podobnie jak i na całym świecie, w Chelmsku obchodziliśmy 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej w nastroju powagi, historycznej refleksji i pamięci o bezmiarze tragedii zgotowanej światu przez faszystowskie Niemcy.

Tradycyjny wiec pod Pomnikiem Ofiar Faszyzmu na Paprotniku rozpoczął się o godz. 12.00, poprzedzony głosem syren alarmowych. Przy pomniku zaciągnięto warty honorowe z udziałem żołnierzy chelmskiej jednostki, przedstawicieli ZBoWiD oraz harcerzy. Okolicznościowe wystąpienia wygłosili przewodniczący Komitetu Obchodu 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej — Jan Pactwa oraz uczestnik wojny obronnej 1939 roku, mieszkaniec naszego miasta — Tadeusz Sawka. Głównym punktem uroczystości było odsłonięcie pod Pomnikiem Ofiar Faszyzmu pamiątko-

wej tablicy z nazwiskami mieszkańców Chelmska, którzy zginęli w czasie II wojny w obozach koncentracyjnych, więzieniach i w bezpośredniej walce z hitleryzmem. Delegacje wszystkich miejscowych zakładów, instytucji i organizacji złożyły wiązanki kwiatów u stóp pomnika.

Uroczystość stała się też okazją do wręczenia odznak „Za Zasługi dla ZBoWiD”. Otrzymały ją zakłady PZPS „Chelmek” i ZUT „Technoskór”, a także mgr Halina Piuta z Zespołu Szkół Zawodowych w Chelmsku.

Szkoły, zakłady i instytucje otrzymały ponadto od chelmskiego ZBoWiD-u

(CIAŁ DALSZY NA STR. 2)

OGŁOSZONO KONKURS NA NAJLEPSZEGO MISTRZA — KIEROWNIKA WYDZIAŁU!!

Mając na uwadze optymalizowanie efektów ekonomiczno-produkcyjnych zakładu, przy równoczesnym zapewnieniu odpowiednich warunków pracy i bhp dyrekcja PZPS „Chelmek” działając w porozumieniu z zakładowymi organizacjami politycznymi i zawodowymi ogłosiła w dniu 1 lipca 1989 roku konkurs na najlepszego mistrza-kierownika oddziału produkcyjnego i oddziału

(CIAŁ DALSZY NA STR. 5)

SOLIDARNOŚĆ

W sierpniu w Regionie Podbeskidzie obradowali przedstawiciele 89 zakładów przemysłowych województwa bielskiego. Na spotkaniu tym podjęto szereg istotnych działań w sprawach żywo interesujących nas wszystkich. Warto zwrócić uwagę Czytelników „Echa” na podjętą rezolucję dotyczącą przemysłu lekkiego, a więc także i PZPS „Chelmek”. Oto wspomniany tekst:

REZOLUCJA

Katastrofalna sytuacja w przemyśle lekkim związana z drenazowym systemem podatkowym nie pozwala na zakup

PROBLEMY Przemysłu Lekkiego

dewiz, które są potrzebne do kupna surowców na giełdach światowych. Ta sytuacja stwarza niebezpieczeństwo zatrzymania pracy w tej najbardziej rentownej gałęzi gospodarki narodowej.

Dyskryminacja finansowa przedsiębiorstwa powoduje szczególnie dramatyczną sytuację placową pracowników. Konsekwencją tego jest odchodzenie wykwalifikowanych kadr, które znajdują miejsce w innych dziedzinach przemysłu. Sytuacja kadrowa nie jest do odrobienia w ciągu najbliższych kilku lat.

Zebrani w dniu 8 sierpnia 1989 roku przedstawiciele 89 zakładów pracy Regionu Podbeskidzie, w imieniu pracow-

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)

CO ZROBIONO W CZASIE POSTOJU

JOLANTA KOCJAN

Jak zwykle okres pizorwy urlopowej w naszym zakładzie skrzętnie wykorzystują ekipy budowlano-remontowe. W tym czasie wykonują one wszelkiego rodzaju naprawy, drobne remonty i przeglądy maszyn, których nie można wykonać w trakcie normalnie funkcjonującej produkcji. Tegoroczna lista wykonanych prac jest naprawdę imponująca.

Nasze wylczenie znaczny może od prac wykonanych przez ekipy remontowe z działu inwestycji i remontów i tak: w hali nr 41 (czyli na oddziałach produkcji skór pu i produkcji obuwia na spodach

pu) przeprowadzono remont instalacji c.o. Wykonywane prace podzielono na cztery etapy, w pierwszym z nich zdemontowano instalację wraz z urządzeniami (termin robot 7. 07. 89 — 5. 08. 89), następnie zamontowano instalację w pomieszczeniach produkcyjnych (termin zakończenia 23 sier-

(CIAŁ DALSZY NA STR. 7)

Obuwnicy z Będzina

WYTRWALI W... „ZGODZIE”

Niewielka część pracowników będzińskiego zakładu „Chelmska” wiąże początki swojego zakładu ze spółdzielnią „Zeoda”. Ci którzy o tym wiedzą, nie mogą sobie jednak przypomnieć... „szczegółów”. Tych którzy znają owe dzieje sprzed ponad 40 laty pozostało już wśród nas niewiele.

Spore kłopoty z odtworzeniem tamtych kart historii ma również dzisiejszy prezes Obuwniczej Spółdzielni Pracy „Zgoda” mgr Jerzy Kubara. Wspólnie szukamy dokumentów mówiących o faktach sprzed lat. Pożółkłe kartki maszynopisów w segregatorach, tu i ówdzie z dopisanymi odręcznie uwagami dają świadectwo przeszłości. Ta przeszłość niejednokrotnie wydaje nam się

śmieszna. W protokołach niedzisiejszych zebrań można odczytać jak to robotnicy stawiali opór imperialistom z Zachodu, jak głośno wypowiadali swoje „nie” produkcji imperialistycznych bomb. Te i podobne sformułowania mogą dzisiaj śmieszyć swoją banalnością, lecz wówczas nie były w żadnym swym całości śmieszne. Za tymi słowami kryją się dramaty i radości ludzi, ich wiara w nieomyślność swoich przywódców politycznych i jasną, prostą drogę do przyszłości.

Powróćmy jednak do historii spółdzielni. Jej geneza sięga jeszcze czasów przed II wojną światową. W Będzinie

(CIAŁ DALSZY NA STR. 6)



Jedną z pracownic będzińskiego zakładu jest BARBARA CHMURA.

Jan Wala liderem korespondentów „Echa” po siedmiu miesiącach

W sierpniu dokonano wstępnego podsumowania wyników prowadzonego wśród korespondentów i nieetatowych współpracowników „Echa” konkursu o Nagrodę Prasową im. A. Czumy. Po siedmiu miesiącach tego roku można już powiedzieć, iż nadal utrzymuje się — jak w latach poprzednich — duża liczba korespondentów sięgająca blisko 120 osób. Dał się jednak zauważyć spadek liczby korespondentów z zakładów podległych (odeszli aktywni niedyskoczości, małe jest zainteresowanie współpracą w Będzinie) oraz zmniejszo-

(CIAŁ DALSZY NA STR. 5)



Rys. J. Rupiński („Kurier Polski”)

Spotkanie sekretarzy największych zakładów z tow. M. Rakowskim

W dniu 17 sierpnia br. odbyło się w Komitecie Centralnym spotkanie sekretarzy 208 największych w kraju zakładów pracy z kierownictwem PZPR. W spotkaniu obok I sekretarza M. Rakowskiego wzięli udział członkowie Biura Politycznego tow. tow. Michalek, Słepień, sekretarz tow. Święciecki, wicepremier E. Sekuła i minister przemysłu Wilczek. Z ramienia zakładowej organizacji PZPR w spotkaniu uczestniczył sekretarz KZ J. Wala. Tematem dominującym były sprawy partyjne, a zwłaszcza rola partii w państwie i w zakładach, w zmieniającej się w kraju sytuacji społeczno-politycznej. Mówiono o tym szczerze w dyskusji, w której nie brakło akcentów krytycznych, tak pod adresem najwyższych władz pa-

tyjnych instancji wojewódzkiej, jak i pracy niższych ogniw, w tym również szczebla zakładowego. Wskazywano na konieczność dokonania rzeczywistych przemian w metodach i stylu partyjnego działania przede wszystkim zerwania z biurokracją, przestrzegania zasady konsultowania z szeregowymi członkami partii ważniejszych decyzji politycznych i społecznych, znacznego zmniejszenia aparatu partyjnego.

PZPR, aby była partią robotniczą, nie może zajmować się całym społeczeństwem, brać wyłącznie na siebie odpowiedzialność za losy kraju. Większość uczestników opowiadała się za podjęciem przygotowań do zwołania XI Zjazdu, który powinien określić cele i zadania oraz sposoby działania w warunkach pluralizmu politycznego i społecznego. Uznano za niezbędne rozpoczęcie przygotowań do Zjazdu poczynając od ogniw podstawowych.

I sekretarz odpowiadając na liczne zapytania oraz głosy w dyskusji szeroko nawiązywał aktualną, skomplikowaną sytuację w kraju, rolę partii przy tworzeniu rządu koalicyjnego, przygotowania do XI Zjazdu, zapowiadając istotne zmiany organizacyjne.

Problemy gospodarcze, a zwłaszcza drogi wyjścia kraju z kryzysu przedstawił wicepremier Sekuła, akcentując potrzebę zmian strukturalnych w gospodarce polskiej, dostosowanie jej do światowego systemu ekonomicznego.

Spotkanie stanowiło jedną z form konsultacji kierownictwa partii przed XIV Plenarnym posiedzeniem KC, które odbyło się dwa dni później. (JW)



W jaworznińskim oddziale szpica cholesterolem.
Fot. Jolanta Kocjan

50 rocznica Września w Chełmku

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wykonać przez komisję historyczną tej organizacji opracowania: „Straty i zniszczenia w Chełmku w okresie wojny od września 1939 roku do stycznia 1945 roku” i „Aussenkommando Chełmek”. Na zakończenie uroczystości odczytany został apel o pokój. Warto dodać, iż miejsce manifestacji — Pomnik Ofiar Faszyzmu wybudowany został z inicjatywy Koła ZBoWID w Chełmku i odsłonięty 5 października 1969 roku, a więc

20 lat temu. Upamiętnia on miejsce pobytu oświęcimskiego, tzw. Aussenkommando Chełmek, którego więźniowie w nieludzkich warunkach przetrzymywani i zatrudnieni byli przy oczyszczaniu stawów, z których fabryka obuwia czerpała wodę przemysłową.

Od 1 września na Paprotniku przybył jeszcze jeden akcent tamtejszych strasznych lat — wspomniana już pamiętnikowa tablica odsłonięta w 50 rocznicę agresji hitlerowskich Niemiec na Polskę. (r)

Pokojowe zgrupowanie młodzieży

W lesie odbywało się w niedalekim przeciezie od Chełmka Oświęcimiu zorganizowane przez Krakowski Komitet Pokoju międzynarodowe zgrupowanie młodzieży z okazji 50 rocznicy Września 1939 roku. Uczestniczyła w nim młodzież z CSRS, ZSRR, NRD, RFN (oraz Berlina Zachodniego) i

Polski. Najistotniejszą częścią spotkania było seminarium poświęcone II wojnie światowej.

Warto podkreślić jest jednak i to, iż uczestnicy przyjęli (w części spotkania poświęconej sprawom ekologicznym) rezolucję przeciw budowie w Słonawie (CSRS) koksowni, która stanowi istotne zagrożenie dla środowiska przyrodniczego oraz miejscowości Śląska Cieszyńskiego.



Rys. Z. Jujka („Sztandar Ludu“)

Był jeszcze sierpień, kiedy przeszłam się po chełmeckich biurach i halach, żeby zorientować się, co ludzie myślą o urynkowieniu, które zaskoczyło ich podczas zaszuszonego wypoczynku.

Grupa urzędników stwierdziła, że wprawdzie zaopatrzenie w sklepach było dobre, ale skaczące ceny mięsa, nabiału i chleba szokowały. Oczywiście, zaczęto zastanawiać się głośno, czy to było potrzebne i co to zmienia... skoro nie ulega zmianie jakość towarów. A jeśli trzeba! Niestety!

— Jeżeli tak ma wyglądać ta reforma — powiedziała któraś z pracownic z nutą gorzkości w głosie — to nie wiem, komu ona jest potrzebna!

Bedziemy jeść może więcej kasz, kłusek i zieleniń... I tak się podobno do tej pory żyje i niehigienicznie odżywialiśmy (wg opinii dietetyków i lekarzy). A ludzie są jednak przycięgnięci, zmęczeni lub agresywni. I coraz częściej chorują...

Podczas przerwy zachodzę do damskiej palarni, gdzie zgromadzili się pracownicy różnych wydziałów.

— To robzób w biały dzień... żeby pudelko zapalek kosztowało w wolnej sprzedaży 60 — 120 zł, jajko do 145 zł, kilo mąki nawet 800!

— No, są ceny spekulacyjne, ale państwowe też nie są lepsze — mówi zdenerwowana szwaczka cholewek z oddz. 413. — Mięso czy wędliny żeby miały aż takie ceny? Co ja dam dzieciom? Serrek za dwa tysiące zamiast mięsa?

— Przecież rolnik tego nie otrzymuje. Tych dużych pieniędzy! To czysta spekulacja pośredników. Iu ich jest i jakich — skup, transport, handel i diabli wiedzą kto jeszcze! Skąd się nabrano tytułu przysłówiowych diabelskich fakturów?

— Dlaczego my płacimy aż czterokrotnie więcej za różne mięsa, skoro skup wynosi podobno ok. 1500 zł w naszym województwie?

— Dlaczego zniknęły z chełmeckich i oświęcimskich sklepów chude twarogi, chude mleko, różnego procentu smietana, jaja II i III gatunku? Przecież te towary gdzieś są!! — mówi zdenerwowana krojczyni z oddz. 412. — Gdzie

RYNEK, URYNKOWIENIE, GENY I CO O TYM MYŚLIMY...

Krystyna Tyszkiewicz

jest najtańsza margaryna i tańsze masło?

— To jest terroryzowanie ludzi — mówi matka trojga dzieci — zniszczenie do życia ponad stan. Muszę dzieciom kupić masło, chleb, jajka, mleko... bo one rosną, rozwijają się. Nie mogą mieć aż takich wyrzeżeń podstawowych produktów!

— Dlaczego mam pić tuste mleko, jeść tusty ser — wtrąca się do rozmowy jeden z mistrzów — skoro jestem po operacji woreczka żółciowego i muszę mieć dietę. Nawet minister Wilczek mówił w TV, że jemy za tusto i przemyśl farmaceutyczny nie nasterczą, a ja teraz muszę polować na chude mleko i sam w domu robić ser. Nie zawsze uda mi się kupić te 5 litrów mleka, bo jak już jest, to sprzedają po dwa lub trzy... To niepoważne! Z jednej strony niby

przedjenicie i chore wątroby, a z drugiej strony uczucie niedosytu... czy brak realizmu...

Nazajutrz „Trybuna Ludu” doniosła, że w naszym biełskim województwie nie brakuje towarów i że dzięki dobremu przygotowaniu i organizacji handlu zaczyna się kształtować zdrowa konkurencja cen. Przesłamałem się do chełmeckich sklepów. Tylko na dostawę ryb jeszcze czekano i był to jedyny sklep pusty. W mięsnych — były kiełbasy, deńbicka, parówki, karczec, łopatka, nawet schab. Cen konkurencyjnych jednak nie zauważyłam. Wszystkie były „odpowiednie”...

Tylko brak różnorodnych kasz i konserw nie wzbudza entuzjazmu kupujących. Dalej też kwestionowane są przez nasze pracownice stale rosnące ceny. A przecież są dobre wzory światowe — w sklepach USA, Szwecji, Wielkiej Brytanii jest w każdym tygodniu taki dzień, w którym mięso i ryby można kupić taniej. Zasada jest też, że wieczorem, pod koniec sprzedaży można taniej kupić owoce i warzywa. Także mięso. A u nas? Mięso leży i czernieje (mówię o połędwicy za 9 tys. zł za kilogram). Widziałam to na własne oczy w Jaworznie. No, ale to już inne województwo...



Na strażnicę to tylko rutynowe ćwiczenia bolowe strażników z Zakładowego Oddziału Straży Pożarnej w „Chełmku”.

Katastrofa kolejowa w Chełmku

W sierpniu na stacji PKP w Chełmku doszło do katastrofy kolejowej. Otóż w pociągu osobowym relacji Trzebinia-Oświęcim o godz. 6.15 rano wjechał na szynach ostatni wagon. Na szynach odbyło się bez ofiar w ludziach. Przerwa w ruchu na tym torze na którym miało miejsce zdarzenie trwała ok. 9 godzin straty sięgają 2,5 mln zł.

Oficjalne ustalenia w tej sprawie — przyczyną wypadku była dekapitalizacja urządzeń. Tłumacząc to na zwykły język: wagon który się wykołubił był tak zużyty, że nie powinien już być kursować. A ile jeszcze takich wagonów nadal jest używanych.

Skoro PKP ma tak zużyty tabor, iż nie może nam zapewnić bezpieczeństwa w dojazdach do pracy zostaje nam już tylko ufność w opiekę Boską... (Bej)

NOWY PROGRAM?

Poprzednia ekipa ministerialna przed odejściem sformułowała „Program rozwoju przemysłu lekkiego na lata 1990 — 1995”. Jest to już siódmy tego rodzaju dokument opracowany w ciągu minionych ośmiu lat. Ciekawe, czy coś z niego będzie wynikać dla tej branży i naszych zakładów?...

Zamiast seansu video?

Mieszkańki hotelu pracowniczego w Chełmku nie muszą oglądać „pornosów” na seansach video. Od kilku dni mają swoje „video” niemal na co dzień. Znowu wieczorową porą pod hollem wędruje znany ponoć dobrze ekshibicjonista demonstrujący zewnętrzną maszką anatomie, a czasem także jednoosobowe „gry ręczne”.

Podobno karanie ekshibicjonistów nie daje żadnych rezultatów, zaplata grzywnę i... robią dalej swoje. A może by tak w sentencji wyroku ująć też opublikowanie nazwiska np. na naszych łamach? Tego typu kary — ponoć wyjątkowo dotkliwe — dają lepsze rezultaty.

ECHO Chełmka

stale z Towarzystwem Opieki nad Oświęcimiem. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudała, Jacek Janik, Janina Kasprzak, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesik (red. nac.), Józef Świerk, Sławomir Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Adres redakcji: PZPS „Chełmek” Płocznica 1, 32-360 Chełmek. Tel. 513-00 wewn. 319, 419, telex 035427 POŁOB pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Miłyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek”. Nakład 3.500 egz. Zam. 390/R-6. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skróć w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

W BIELSKU POWSTAŁA KOMISJA KONTROLUJĄCA RYNEK

Prezydium Regionalnej Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność” naszego Regionu powołało komisję w składzie — **Bożena Cwiertniewska, Jan Frączek, Stanisław Kania** oraz **Ignacy Achinger**, w celu sprawdzenia funkcjonowania rynku żywnościowego naszego województwa. Wystosowane zostało także pismo do wojewody bielskiego, w którym m.in. czytamy:

W ostatnim okresie jesteśmy świadkami gwałtownie pogarszającej się sytuacji na rynku polegającej na:

- źle funkcjonującym handlu,
- braku na rynku podstawowych artykułów (chleba, mleka),
- niewłaściwej dystrybucji artykułami żywnościowymi.

Sytuacja ta powoduje gwałtowny wzrost napięcia społecznych. W związku z tym Prezydium RKO NSZZ „S” Region Podbeskidzie na podstawie § 7 pkt. 13 Statutu powołało komisję, która po zbadaniu w/w nieprawidłowości poinformuje społeczeństwo o prawdziwych przyczynach powstałej sytuacji i zaopatrzeniu w podstawowe artykuły żywnościowe i sformułuje wnioski w celu poprawy sytuacji.

PROBLEMY PRZEMYSŁU LEKKIEGO

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

niekłym przemysłu lekkiego domagamy się:

- natychmiastowych zmian opodatkowania w tym kierunku,
- stworzenia odpowiednich warunków do prawidłowego funkcjonowania tego dochodowego przemysłu i zapewnienia ludziom w nim zatrudnionym godziwych płac, aby ich płaca zapewniła normalne życie.

Zwracamy się do PT Posłów naszego Regionu o pilną interwencję w tej sprawie.

NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie

Rezolucja wysłana została do Kancelarii Sejmu, Marszałka Senatu, Prezydenta PRL oraz imiennie do posłów i senatorów województwa bielskiego.

Po wielu latach oficjalnego milczenia w 50 rocznicę pogrzebu (20. 03. 39 r.) najbardziej zasłużonego Ślązaka i jednego z najwybitniejszych Polaków — **Wojciecha Korfatego** — odbyła się na katedrycznym cmentarzu przy ul. Francuskiej, przy jego grobowcu uroczystość złożenia wienieców i kwiatów. Hołd pamięci złożyli mu licznie zgromadzeni — Ci którzy go znali i pamiętali, a także Ci,

SOLIDARNOŚĆ

W rocznicę gdańskich porozumień

W pierwszą niedzielę września w kaplicy pod wezwaniem „Miłosierdzia Bożego” w Chelmku odbyła się o godz. 10.00 Msza Święta celebrowana w intencji „Porozumień Sierpniowych” i pokoju na świecie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele „Solidarności” ze sztabem swej organizacji.

Rocznice akcenty pojawiły się także w dniu 31 sierpnia, w postaci dekoracji przedpola zakładu szturmowkami z napisem „Solidarność” oraz okolicznościowej audycji nadanej przez rozgłośnię zakładową PZPS „Chelmek”.

W tych dniach mieliśmy wszyscy sposobność zwrócenia się w historycznej refleksji do tamtych dramatycznych i doniosłych chwil sprzed dziewięć lat. Jest w nich utrwalaona pamięć o wielu trudnych latach naszego narodu. Jest przypomnienie historii robotniczego protestu przeciw pogarszającej się sytuacji kraju, położenia materialnego ludzi pracy i ich rodzin. Jest wreszcie historia powstania „Solidarności”. I są stojące za tym wspomnienia dramatów z czerwca 1956. marca 1968. grudnia 1970 oraz roku 1976. Tym datom i wydarzeniom towarzyszyło pragnienie ludzi pracy — by stać się gospodarzami własnego państwa, pragnienie urzędowania dzisiaj.

Przypomnijmy. W lipcu 1980 roku w niektórych miastach zaczęły się — jak to wówczas określała prasa — przestroje w pracy. Szczególnie aktywna była wówczas ziemia lubelska. Od 14 sierpnia wydarzenia nabrały tempa. Tego dnia o 6.00 w wydziałach K-1 i K-3 Stoczni Lenina w Gdańsku, a potem w następnych wydziałach, zaczęły się protesty w obronie wyrzuconej za pracy szwajcarskiej Anny Walentynowicz. Około godz. 10.00 powstał Komitet Strajkowy, a w następnym dniu dyrektor przetrwał Lech Wałęsa. Był on od 4 lat bezrobotny, około

100 razy aresztowany od 1970 roku. Teraz przeskakuje ogrodzenie stoczni i zakłada strajk okupacyjny. Następnego dnia przystępuje do strajku inne zakłady wybrzeża. W nocy z 16 na 17 sierpnia zawiązuje się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który później skupia ponad 500 zakładów.

18 sierpnia strajk w Szczecinie. Powstaje tam MKS z M. Jurecykiem na czele. Nawiązuje współpracę z Gdańskiem. Z dnia na dzień wybuchają strajki solidarnościowe w głębi kraju, tworzą się MKS-y, a przedstawiciele różnych środowisk przybywają na Wybrzeże. T. Mazowiecki, B. Geremek, A. Steimachowski, A. Wielowiejski tworzą grupę doradców. Jacek Kuron prowadzi w Warszawie centrum informacji o strajkach. 23 sierpnia papież zwraca się do wiernych z apelem by modlili się za Polskę, zaś Prymas Tysiąclecia w kazaniu na Jasnej Górze wspiera robotników.

Podjęcie rozmów przez rząd na miesiąc 22 sierpnia w Szczecinie i 23 sierpnia w Gdańsku. Szczecińska MKS podpisuje porozumienie z komisją rządową 30 sierpnia. Nazajutrz w Gdańsku o godz. 16.30 Lech Wałęsa mówi: „Porozumienie jest osiągnięte... Czy osiągnięliśmy wszystko? Ja zawsze mówię szczerze: nie wszystko. Ale tyle, ile teraz było można, i wywalczymy więcej, bo mamy najważniejsze — nasze niezależne, samorządne związki zawodowe...”.

3 września podpisano porozumienie w Jastrzębiu, 11 września w Hucie Katowice. Szybko tworzą się zakładowe organizacje związkowe — w Chelmku 8 września 1980. Przedstawiciele regionów 22 września powołali ogólnopolski NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku, 10 listopada zarejestrowany przez Sąd Najwyższy.

...13 grudnia 1981 roku władze wprowadziły stan wojenny... (x)

Obok uroczystości, które odbyły się 20 sierpnia, odbywa się wiele imprez organizowanych dla uczczenia 50-lecia śmierci Wojciecha Korfatego. Szczególnie ważne miejsce wśród nich zajęła wystawa pt.: „Wojciech Korfaty — portret polityka”, nad którą patronat objęło Muzeum Historii Katowice, Biblioteka Śląska i Archiwum Państwowe w Katowicach. Uroczyste otwarcie

Wspomnieniami o Wojciechu Korfatego podzieliła się także m.in. prof. **Bożena Hager-Malecka**, w której domu rodzinnym przebywał często Korfaty, który przyjął u niego swoją żonę. Jest to losom naszego narodu, że w trudnej jego historii często krzywdy spotykają jego największych synów”.

W 50 rocznicę śmierci Wojciecha Korfatego

HOŁD PAMIĘCI WIELKIEGO ŚLĄZAKA

którzy o nim słyszeli tylko z historii przekazywane następnym pokoleniom przez rodziny Śląskie.

Po odegraniu hymnu państwowego jako pierwsze złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie Wojciecha Korfatego przybyłe na tą okazję ze Stanów Zjednoczonych jego córki — **Halszka Kozłowska** i **Maria Ullmann**.

Uroczystość złożenia hołdu pamięci wybitnemu Ślązakowi w 50 rocznicę jego śmierci i pogrzebu odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Wojciecha Korfatego. Przy grobie prezes tego Towarzystwa — **Jerzy Lokiet** powiedział, że od tego roku rocznie organizowane będą wespół z księdzem proboszczem Kościoła Mariackiego w Katowicach spotkania przyjaciół i sympatyków Wojciecha Korfatego, jego działalności oraz zasad jakimi kierował się w swoim życiu ten wybitny Ślązak. — „Robimy to po to — powiedział Jerzy Lokiet — aby pamięć o Korfatomy nigdy nie zgasła. Społeczeństwo ma prawo do prawdy o Korfatomy. Do tej pory nigdy się o niej publicznie nie mówiło”.

Podczas uroczystości w wspomnieniowej przy grobie Wojciecha Korfatego zabrał także głos prezes odradzającego się Stronnictwa Pracy — **mec. Władysław Sita-Nowicki**, który przedstawił zgromadzonym sylwetkę Korfatego, przy-

jętym w Katedrycznej Katedrze odbyła się msza św. w intencji Śląskiego Trybunału. Odprawił ją ks. biskup ordynariusz katowicki dr Damian Zimoń wraz z księżmi biskupami pomocniczymi Czesławem Dominem i Gerardem Bernackim. W kazaniu jakiego wygłosił podczas mszy biskup ordynariusz katowicki, przypomniał on życie Wojciecha Korfatego — polityka, który stosował w praktyce wskazania katolickiej nauki społecznej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna poświęcona Zmarłemu. Artyści scen Śląskich przemówili do zgromadzonych w Katedrze słowami Wojciecha Korfatego, które zawarł on w swoich pamiętnikach i notatkach.

wystawę nastąpiło 28 sierpnia, a zwiedzającym przedstawiono ponad 130 oryginalnych eksponatów, które udostępniły szerokiej publiczności najróżnorodniejsze instytucje państwowe, społeczne, wyznaniowe, emigracyjne. Najcenniejsze z nich należą do krewnych Wojciecha Korfatego.

Wystawa będzie otwarta przez cały wrzesień w lokalu Muzeum Historii Katowice, będzie to więc okazją dla szkolnej i działającej w uzupełnieniu swojej wiedzy o historii Ziemi Śląskiej i jednym z jej największych synów — Wojciechu Korfatomy. (j)

W nowym lokalu

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ma od miesiąca nową siedzibę. Mieści się ona w starym biurze, obok Zarządu NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek”.

Przypomnijmy też numery telefonów Komisji „Solidarność”:

- przewodniczący — 404
- z-ca przew. i sekretarz — 406
- skarbnik — 604.

Apel w sprawie odpolitycznienia gospodarki

Z inicjatywy Solidarności powstało Beskidzkie Regionalne Porozumienie Samorządów Pracowniczych z siedzibą w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „BEFAMA” (ul. Powstańców Śląskich 6). W sierpniu br. odbyło się kolejne spotkanie, podczas którego podjęta została uchwała nr 2/89 będąca apelem do Senatu w sprawie odpolitycznienia gospodarki polskiej. Jest to zarazem istotny głos w toczącej się obecnie dyskusji nad działalnością partii i ugrupowań politycznych, postulujący działalność polityczną w ujęciu terytorialnym, a nie — jak w większości wypadków dotychczas — związaną z zakładami pracy. Prezentujemy poniżej obszernie fragmenty tego apelu skierowanego do Senatu:

W związku z opracowaniem, a następnie uchwaleniem ustawy o partiach politycznych, wnosimy o wprowadzenie zapisu do tej ustawy wykluczającego działalność partii i organizacji politycznych na terenie przedsiębiorstw gospodarczych, kulturalnych, organizacji spółdzielczych, instytucji państwowych (szkoła, służba zdrowia, MSW, MON itd.) oraz administracji państwowej. (...) Jednym z podstawowych warunków umożliwiających wprowadzenie reform oraz normalizację życia gospodarczego jest odpolityczenie gospodarki, instytucji publicznych i administracji.

Apel ten uchwalony został 11 sierpnia br.

Taką będziemy mieli Polskę, jaką sami zbudujemy. Musimy zaobcyć się na lepszą pracę i zacienienie pasa. Władysław Sita-Nowicki

Potrzebne są wspomnienia ofiar systemu z lat 1945-56

Główny Komitet Pamięci Ofiar Staliniзму w Polsce kilka miesięcy temu ogłosił konkurs na wspomnienia osób pokrzywdzonych w okresie tzw. „błędów i wypaczeń” nazywanym obecnie okresem stalinizmu. Wspomnienia miały dotyczyć zarówno wypadków, które miały miejsce w Polsce, jak i na terenach wschodnich (np. zyska do obozów syberyjskich w latach 1945 — 1956). Konkurs ten wzbudził tak duże zainteresowanie, iż organizatorzy postanowili przedłużyć termin składania prac (chciał dać szansę wszystkim zainteresowanym a niektórzy dość późno mogli zapoznać się z regulaminem) do 31 grudnia 1983 roku.

Przypomnijmy Czytelnikom „Echa”, iż prace należy nadsyłać na adres — Główny Komitet Pamięci Ofiar Staliniizmu w Polsce ul. Gabrieli Zapolskiej 2/4, 50-950 Wrocław.

Sadymy, iż wśród nadesłanych pamiętników nie zabraknie wspomnień mieszkańców Chelmska. Niektórzy z nich mają co wspominać np. aresztowani bezprawnie w 1945 roku członkowie chelmeckiej organizacji PPS pośadeni o „nielegalną działalność na zapleczu frontu” i inni. Mieszkańców Chelmska uczestniczących w konkursie prosimy o przesłanie kopii swych wspomnień na adres redakcji „Echa”. Zostaną one wykorzystane (zgodą autorów) już po ogłoszeniu werdyktu konkursowego, a więc w roku przyszłym.

ZOSTAŃ MOIM KOLEGĄ...



RYS. Z DYSZYŃSKI-89:

Nowości organizacyjno-technologiczne w angielskich zakładach obuwia (II)

W pierwszym i drugim omawianym zakładzie występowały duże zapasy półfabrykatów, które pozwalały na prawidłowe przygotowanie rytmiki produkcji.

W trzecim zakładzie produkowano obuwie damskie i dziecięce na obcasach o różnej wysokości (do 11 cm włącznie). Podeszwy we wszystkich trzech zakładach były formowane z kauczuku termoplastycznego lub z tunciskoru. W przypadku podeszew wykrawanych wszystkie podeszwy były obrabiane systemem „profilinzing”. W montażu używano do transportu 40 metrowy „Duo-reil”. 34 pracowników w fazie montażu produkowało 4500 par obuwia na 8 h. Wykończenie i pakowanie obuwia odbywało się w oddzielnym pomieszczeniu. W magazynie półfabrykatów przygotowywano do pudeł z tworzywa kopyta, cholewki i elementy spodów, które przekazywano następnie na montaż. Przy transporterze montażowym usytuowane były: 3 stanowiska do przyczepiania podpodeszew, 14 stanowisk do ćwiekowania pięt, boków (boki ćwiekowano na Camborianach), czubków, 3 automatyczne ścierarki do ścierania zaćwiekowanego nadkładu, 5 stanowisk do nanoszenia kleju na starty zaćwiekowany nadkład, 5 stanowisk do prasowywania podeszew, 4 stanowiska do wyzuwania kopyt. Podeszwy i podpodeszwy produkuje zakład we własnym zakresie. Zatrudnienie ogółem wynosi 118 pracowników w tym 80 pracowników produkcyjnych.

Normowanie zużycia materiałów dotyczy tylko skór wierzchowych i to dlatego, że każda skóra jest inna, i że posiada różne wady. Pracownik musi zmieścić się w normie zużycia w przeciwnym razie zostaje zwolniony. Za oszczędność materiałów otrzymują pracownicy premie. Materiały potrzebne do produkcji, w tym skóry pobiera z magazynu mistrz. Również w tym zakładzie wskaźnik jakości produkcji wynosi 99 proc.

Firma BU USM

System kołowy montażu:

- przyczepianie podpodeszew, maszyna UNIFAST + stół — 1 pracownik
- formowanie pięt
- kondycjonowanie cholewek — 1 pracownik
- ćwiekowanie przedstopia
- ćwiekowanie śródstopia i pięt — 1 pracownik
- ścieranie zgrubień w czubku
- automatyczne ścieranie zaćwiekwanego nadkładu
- pochłaniacz pyłu
- automatyczne nanoszenie kleju
- suszenie kleju — 1 pracownik
- aktywowanie kleju na podeszwach
- prasowanie podeszew
- schładzanie obuwia (schładzarka tunelowa) — 1 pracownik
- wyzwanie kopyt i układanie obuwia na regale jezdnym, wkładanie kopyt do regatu (pochylini) — 1 pracownik.

Dzienna wydajność jednego gniazda montażowego przy 3-krotnej do 5-cio-krotnej zmianie kopyt wynosi 1000 do 1200 par na 8 h. Do wykończenia obuwia zatrudnionych jest 3 pracowników:

- do wklejania wyściółek — 1 pracownik
 - do retuszowania obuwia — 1 pracownik
 - do pakowania obuwia — 1 pracownik
- Wymagania jakie muszą być spełnione dla prawidłowego funkcjonowania systemu „Ring”.

- doskonałe przygotowanie konstrukcji obuwia i półfabrykatów,
- w magazynach półfabrykatów musi być sprawna organizacja pracy a przygotowane półfabrykaty muszą być skontrolowane i terminowo dostarczone na montaż,
- pracownicy montażu muszą stanowić zgrany wyselekcjonowany zespół, posiadający fachowe i fizyczne predyspozycje do realizacji w/w zadań ilościowo-jakościowych.

WAFLE I PORTKI

Terenowy inspektor sanitarny w Nowym Targu sprzeciwił się działalności właściciela wytwórni wafli w Rabce, w której to do wyrobu masy waflowej używano domowej pralki. I nie pomogło nawet tłumaczenie, że gaździna każdego dnia najpierw kreca masę, a potem dopiero pierze portki bacy z parzenicami, nie zaś na odwrót.

(E-Ry)



Co w kosztach?

Niedawno prasa centralna entuzjasmowała się odkryciem, że koszty budowy zakładowej bazy wypoczynkowej zostały wliczone w koszty ogólnozakładowe i obciążły tym samym konsumentów. Jest to odkrycie tej miary, co góra rodząca mysz. Poza prasą centralną wszyscy o tym wiedzieli. Gorzej, jeśli jest zakład dotowany (kopalnia, huta) i koszt bazy wchodzi w dotację czyli powiększa deficyt budżetowy... A mało kto ma tak piękną bazę wypoczynkową, jak pracownicy zakładów dotowanych. (Bej)

Odpowiedź na związkowe wnioski

Zarząd NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” poinformował załogę o otrzymanych od dyrekcji odpowiedziach na wnioski przedłożone jej po posiedzeniach Prezydium związku w czerwcu i lipcu. Przypomnijmy, że dotyczyły one spraw — poprawy systemu sprzedaży butów dla pracowników w przyzakładowym punkcie sprzedaży, utworzenia oddziału pracy chronionej, opracowania rozwiązań dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych i wynagrodzenia za nią, obniżenia minimalnego okresu zatrudnienia wymaganego do nabycia uprawnień do nagrody jubileuszowej do 15 lat pracy oraz zmiany systemu wypłacania dodatku stażowego.

Do wszystkich tych kwestii dyrekcja ustosunkowała się pod koniec sierpnia. W sprawie przyzakładowego punktu sprzedaży obuwia uwagi związkowców wykorzystane zostaną po jego ponownym uruchomieniu. Jeżeli chodzi o uruchomienie oddziału pracy chronionej, dyrekcja stwierdza, iż braki kadrowe uniemożliwiają takie przedsięwzięcie, przy czym zwraca się uwagę na fakt, że sprawa utrzymania właściwych warunków płacowych dla pracowników wypracowanych, posiadających lekarzkie przeniesienia, jest w gestii kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych.

Co do zasad pracy i wynagrodzeń w godzinach nadliczbowych odpowiedź dyrekcji brzmi: „Zmiana w zasadach wy-

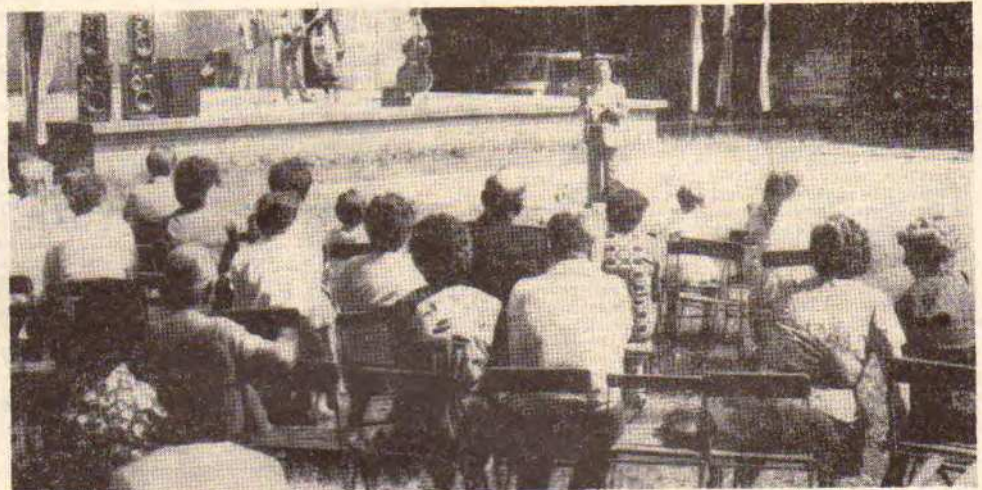
nagradzania za pracę w godzinach nadliczbowych ze względu ekonomicznych jest niemożliwa. Nie ma natomiast przeszkód, aby niektóre konkretne i wymierne prace wykonywane były w ramach umowy-zlecenie, co spowoduje optymalizację ilości godzin nadliczbowych”.

Dyrekcja wyraziła negatywne zdanie wobec propozycji obniżenia okresu zatrudnienia wymaganego do nagrody jubileuszowej. Pozytywnie z kolei ustosunkowała się do zagadnienia zmiany systemu wypłacania dodatku stażowego. Wprowadzony już został protokół dodatkowy do zakładowego systemu wynagradzania. Od dnia 1 lipca br. podstawę wymiaru dodatku za staż pracy stanowi za okres poprzedniego zatrudnienia najniższe wynagrodzenie, a za okres zatrudnienia w zakładzie podwójne najniższe wynagrodzenie. Dodajmy, że chodzi o najniższe wynagrodzenie w gospodarce społecznej, które aktualnie wynosi 22.100 zł. Tak więc podstawa naliczania dodatku wzrosła. Współczynniki procentowe wg których liczy się jego kwotę pozostają bez zmian.

Zarząd Zakładowy NSZZ Pracowników Zakładu zapewnia swoich członków i całą załogę, iż nadal będzie czynił starania o realizację jej wniosków oraz ustaleń swych organów. O jego działalności będziemy też informować na bieżąco czytelników „Echa”.

Foto-Kronika spotkania z emerytami i rencistami PZPS „Chelmek”

Informacje o spotkaniu zamieściliśmy w sierpniowym numerze naszego „Echa”.



Fot. Jolanta Kocjan

Czy znacie lekarstwo na wrzód?

Znany i niezwykle ceniony poznański tygodnik „Wprost” nawiązał do czasów, gdy w Polsce nie istniał podział na Warszawę i prowincję, ale obok stolicy istniały silne, konkurujące z nią ośrodki, takie jak Wilno, Lwów, Poznań, Kraków, Bydgoszcz, Toruń i inne, mające swoje tradycje i pozycję w kraju. Postuluje więc powrót do tradycji regionalizmu społecznego i politycznego jako remedium na centralizm.

Spotkałam się też (znacznie dawniej, bo już w latach 60-tych) ze stwierdzeniem, że Warszawa to wrzód na ciele społeczeństwa. Wrzód, który wysysa wszelkie soki i nic w zamian nie daje. Może więc regionalizm faktyczny będzie takim panaceum. A może państwo znać jakieś inne lekarstwo na wrzód?

(kornik)

KOMU FORTEPIAN?

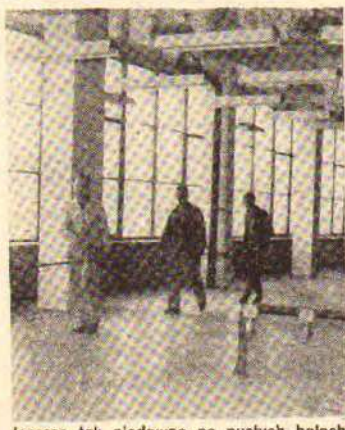
Na zapleczu sali kinowej stoi bezczynny od dłuższego czasu bardzo stary fortepian — a raczej wrak tego instrumentu, który ze względu na cenną płytę nie stracił jednak całkowicie wartości. Kilka miesięcy temu miały miejsce oględziny tego fortepianu przez rzeczoznawcę, który stwierdził możliwość remontu i dalszego użytkowania instrumentu. Jest to okazja dla osób prywatnych, bowiem właściciel — Zakładowy Ośrodek Kształcenia i In'ormacji — nie jest naprawą instrumentu zainteresowany. Kierownik ZOKI oferuje fortepian do sprzedaży. Chętnych kierujemy więc do ZOKI, tel. 343. Forte-pian czeka na nabywcę!

Zawsze jest dość czasu na zadanie ran, jeśli się wie, gdzie są stare blizny.

John Irving

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

stkim w celu ich kontynuowania. Gdyby nie to, groziło „Chelmkowi” przerwanie prac przy nowej kotłowni i zakładzie wtórnej skóry, zamrożenie wielu milionów złotych i odwołanie czasu oddania tych obiektów do użytku. Powołanie spółki nie było dobroczynnym gestem, ale decyzją podjętą w celu realizacji własnych interesów. „Chelmek” jest największym udziałowcem i przejmuje 48 proc. zysku spółki. Ponadto posiada bezpośredni wpływ na spółkę w zakresie wskazywania frontu robót, gdyż umowa notarialna wyraźnie mówi o priorytecie prac na rzecz zakładu, od którego bez zgody PZPS nie może być odstąpiono. W sumie korzyści z faktu istnienia Dermexu są dla nas oczywiste i uzasadnione ekonomicznie. Warto też dodać, że spółka traktowana jest w kontaktach gospodarczych na takich samych zasadach jak każda inna firma z zewnątrz przedsiębiorstwa. Placi więc Dermex za przekazane mu lokale, amortyzację użytkowanego sprzętu, za kupowanie w zakładzie materiały, za telefony itd.



Jeszcze tak niedawno po pustych halach chelmckiego zakładu krążyły tylko ekipy remontowe...

Fot. Jolanta Kocjan

MŁODA KADRA SZWALNI ZAKŁADU OBUWIA W BĘDZINIE



ANNA GUTYC



WIOLETTA KACERBA

Fot. J. Kocjan



RENATA ALEKSIEWICZ

JAN WALA liderem korespondentów „Echa” po siedmiu miesiącach

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

na aktywność niektórych korespondentów z chelmckiego zakładu. Niektórzy z bardzo ongiś aktywnych współpracowników — obecnie zajmują dalekie lokaty, grubo poniżej 30 miejsca. Szkoła! Przybyło nieco nowych nazwisk, ale o tym w dalszej części.

Po siedmiu miesiącach niekwestionowanym liderem konkursu prasowego jest Jan Wala. Jednak niewiele punktów dzieli Andrzeja Piwoarczyka od pierwszego miejsca. I ta dwójka w sposób zdecydowany „odbili się” od pozostałych. Resztę miejsc w pierwszej dziesiątce zajmują osoby zajmujące się szeroko rozumianą kulturą — Kazimierz Węgrzyn, Mieczysław Stanelik, Tomasz Remsak, Zofia Dróżdź, Edward Miśkiewicz, Halina Wołoszczuk, Sławian Trocki i Jerzy Leszczyński. W drugiej dziesiątce (nieco rozbudowanej ze względu

na to, iż miejsce dwudzieste zajmuje kilka osób ex equo) znaleźli się — L. Szubel, A. Mucha, B. Grzesik, J. Witkowski, T. Sawka, M. Zawada, S. Kosowski, P. Horzyk, M. Mąka, J. Bula-towicz, S. Dudziak, J. Piosna, E. Rytko oraz W. Iwanek.

Powracając do tego, iż przybyło nam (tracąc poza czołówką) nieco nowych nazwisk. Otóż często jeszcze nowi korespondenci nie mogą w pełni „utrafić” w rzeczywiste zainteresowania Czytelników „Echa” oraz w profil pisma. Staraliśmy się zamieszczać bardzo szeroki wachlarz spraw, ale... No właśnie, kilka słów instrukcji dla obecnych i przyszłych korespondentów. Nie trzeba spraw stosunkowo niewielkich rozpisywać na kilkunastu nieraz stronach. Redakcja w takim przypadku musi dokonać wyboru fragmentu lub fragmentów (lub w ogóle odrzucić całość). Mieliśmy przypadek — nawet niezłej korespondencji — nadesłania materiału, który zająłby ponad

stronę druku, a traktował o problemie niezrozumienia pomiędzy pokoleniami oraz pewnej bariery pokoleniowej w kulturze. Temat dobry, tekst sprawny, ale jego obszerność spowodowała, iż nie urzwał druku. Może szkoda, ale „Echo” ma tak niewiele miejsca na lamach, a tyle spraw. I tyle „działek”, które nasi Czytelnicy już zaakceptowali i już ich szukają na lamach... Często brak nam natomiast krótkich, a rzeczowych informacji o tym co się dzieło w różnych komórkach produkcyjnych czy organizacyjnych. Nie wszędzie przecież mogą dotrzeć na czas dziennikarze „Echa”. Nie jest nas tak wielu...

No, ale dość o tym. Muszę jeszcze dodać, iż niektórzy korespondenci wysoko notowani w pierwszym półroczu teraz stają się mniej widoczni, natomiast szereg nowych szturmy dojdzie do czołówki. Jednym i drugim życzymy powodzenia. I czekamy na nowe, atrakcyjne materiały.

„DERMEX” — bez kokosów

kona się fundament pod montaż konstrukcji żelbetonowej w hali 36a i budowany będzie w hali 36b fundament pod stacją uzdatniania wody.

Poza tymi robotami własnymi w sierpniu i wrześniu KPBP buduje fundamenty pod urządzenia w hali 35. KB Oświęcim jeszcze w lipcu wykonał podłoga pod posadzki w hali 34, a obecnie montuje ruszt cyli stalową konstrukcję podwieszoną pod sufitem, na którym znajdą się instalacje wodna, parowa, sprężonego powietrza. Podobną konstrukcję robi KPBP w hali 35. Do 15 października zaplanowano remont dachu hali 34 z ułożeniem dodatkowego ocieplenia. Z początkiem września rozpoczyna się siłami KPBP budowa budynku wielofunkcyjnego przy oczyszczalni ścieków (fundamenty już są), zaś w planie jest zbiornik zgęszczania osadu obok tego budynku.

Tyle o aktualnym froncie robót Dermexu. Na koniec parę słów o sprawach finansowych. Jak stwierdza dyrektor Dermexu dotychczasowy brak przero-

bu powoduje nie tylko dość skromny — by nie powiedzieć ubogi — poziom zysku firmy, ale także wpływa na całkowitą przeciętną wysokość płac. Stawki w Dermexie są zresztą utrzymywane na poziomie stawek występujących w naszym zakładzie i wynoszą od 320 do 650 zł na godzinę, przy czym te najwyższe miał tylko jeden pracownik. Po sierpniowych podwyżkach w zakładzie Dermex zostaje więc w tyle. Poprawa sytuacji finansowej zależy będzie od wielkości przerobu, a jak się okazuje nie jest to takie łatwe.

Tak więc na razie kokosów w Dermexie nie ma. O losach firmy postaramy się informować naszych czytelników systematycznie.

(For)

działu, oddziału terenowego otrzymuje sumę punktów uzupełnionych przez mistrzów podporządkowanych oddziałów (średnio na jednego mistrza) 200 punktów za utrzymanie się w planowanym koszcie przy czym za każde poprawienie (obniżka) kosztu planowanego o 0,1 proc. dodatkowo 10 punktów natomiast za każde pogorszenie (przekroczenie) planowanego kosztu minus 10 punktów. Podobnie jak u mistrza kierownik może otrzymać dodatkowe punkty za wynalazczość i postęp techniczny.

Ocena dokonywana będzie za III i IV kwartał bieżącego roku w układzie narastającym dynamicznym zaś suma uzyskanych punktów stanowić będzie podstawę oceny w konkursie. Za pierwsze miejsce mistrz otrzyma 200 tys. zł nagrody, za kolejne o 50.000 mniej, z tym, że zdobywca piątej lokaty uzyska 30.000 zł. Najlepszy kierownik oddziału terenowego otrzyma 250.000 zł nagrody, natomiast kierownik najlepszego wydziału 300.000 zł. Kompetentne komórki funkcjonalne zakładu zostały zobowiązane do potwierdzenia uzyskanych wyników i przekazania do działu kadr i szkolenia zawodowego, który dokonuje ich naniesienia poszczególnym mistrzom i kierownikom przedstawienia do zatwierdzenia kolektywowi zakładowemu, a następnie podanie do wiadomości załogi. Całość zagadnień związanych z prowadzeniem konkursu reguluje polecenie wewnętrzne nr 31/89, które otrzymały zainteresowane grupy pracowników oraz odpowiednie komórki organizacyjne zakładu.

(J. W.)

Ogłoszono konkurs na najlepszego mistrza — kierownika wydziału

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

terenowego. W konkursie biorą udział mistrzowie i kierownicy wydziałów: 210-310, 420-460, 410-440-450 i oddziały terenowe, z wyłączeniem 214 produkcja pomocnicza, 219 czerkarnia i 415 produkcja opakowań.

Z uwagi na brak możliwości zastosowania jednolitych kryteriów w zakresie wykonawstwa produkcji. Ustalono trzy odrębne grupy współzawodniczących, a mianowicie w grupie I — starszy mistrz i mistrz w grupie II — kierownik oddziału terenowego i w grupie III — kierownik wydziału. W grupie pierwszej za wykonanie planowej ilości produkcji przez nadzorowany oddział, zmianę, mistrz otrzyma 200 punktów, przy czym za każde przekroczenie zadania o 0,1 proc. przysługuje dodatkowo 10 punktów, natomiast za każde o 0,1 proc. niewykonania zadania minus 10 punktów. Za uzyskania planowanego wskaźnika i galu-

nku z uwzględnieniem reklamacji przysługuje także 200 punktów, z tym że za każde 0,1 proc. przekroczenie planu mistrz otrzymuje dodatkowo 30 punktów. Natomiast za każde pogorszenie wskaźnika galunkowości o 1 procent odejmuje się 10 punktów. Po 10 punktów odejmuje się za każdą reklamację wewnętrzną (manipulacja i szwalnia) oraz za każdy negatywny wynik przy odbiorze partii obuwia dokonywanej w magazynie eksportu. Za każdy własny zastosowany wniosek wynalazczy mistrz otrzymuje dodatkowo 10 punktów za inne własne zastosowane usprawnienie techniczne, technologiczne lub organizacyjne zgłoszone w komórce postępu i wynalazczości. Z ogólnej ilości punktów odejmuje się 10 punktów za każdy wypadek przy pracy oraz 5 punktów za każde zwolnienie się pracownika w danym oddziale, zmianie za wyjątkiem przejścia na emeryturę, rentę, przeniesienie lekarskie. Kierownik wy-

Chciałbym podzielić się pewnymi uwagami odnośnie nazewnictwa niektórych ulic w naszym mieście. Nie jest to może zbyt pilna i ważna sprawa, ale chyba warta zwrócenia uwagi. Otóż zauważyłem na afiszach wyborczych podających granice obwodów głosowania ulice o nazwach „XXX-lecia PRL” i „XX-lecia PRL”. Znam kilka osób mieszczących właśnie na jednej z tych ulic — z tym, że twierdzą one, iż ulica nazywa się „XXX-lecia PPR”. Kto ma rację? Mieszkańcy mają w dowodach osobistych wpisane PPR, zaś według dokumentów Rady Narodowej chodzi tu o PRL. Zabawne, ale kłopotliwe, gdyż jest istotna różnica między PPR a PRL, prawda? Dziwią się, że władze miasta tolerują tak długo ten przejaw balaganu. Przecież ktoś przejeżdżający może mieć prawdziwy kłopot z znalezieniem właściwego adresu, nie mówiąc już o tym, że mieszkańcy tej ulicy właściwie nie wiedzą gdzie mieszkają...

W ogóle przeglądając zestaw chełmieckich ulic można dojść do wniosku, że autorzy ich nazw nie przeszli wyobraźnią i sporo nazw jest po prostu nieudanych. Może by to zmienić? Na przykład są ulice o nazwach: „25. Stycznia”, „Wyzwolenia” i „Zwycięstwa”. Dwie pierwsze dotyczą tego samego zdarzenia historycznego, trzecia też do niego nawiązuje. Niezbyt jasno brzmią też takie nazwy jak „Jedności Robotniczej” i „15. Grudnia”. Czyż nie lepiej prezentowałyby się bardziej swojskie nazwy? Jest na przykład ulica „Walki Młodych”, która nie wiadomo co upamiętnia, natomiast nie ma ulicy „Kilińskiego” czy „Baty”, o których wiadomo na pewno co mają z Chełmkiem wspólnego.

Nazwy ulic — sprawą kontrowersyjną

Może warto by całą tę kwestię poddać społecznej analizie i co nieco na fali odnowy odnowić?
(nazwisko do wiad. redakcji)

Sprawa nazw ulic w Chełmku — jak zresztą w większości miast w Polsce — budzi spore emocje mieszkańców. Poniżej przytaczamy fragment innego listu naszego Czytelnika na ten sam temat:

Codziennie przechodzę kilkakrotnie ulicą o nazwie „Jedności Robotniczej”. Początkowo nazwa ta mnie drażniła, obecnie śmiechy. Świadczą o wyjątkowej służalczości tych, którzy ją w podobny sposób kiedyś nazwali dla uczczenia... a bo ja wiem czego? Świadczą też o braku wyobraźni aktualnych władz miasta.

W całym kraju podobnie... „wspaniale” nazwy zamieniane są na bardziej przystające do życia. Czy brakuje nam bohaterów historycznych, pisarzy, wielkich podróżników, twórców kultury, którzy zasłużyli na swoją ulicę w naszym mieście? A jeśli już nazwa ulicy musi odzwierciedlać jakoweś fakty czy wydarzenia ruchu robotniczego to proponuję natychmiastowe przechylenie ulicy „Jedności Robotniczej” w — ulicę im. Pluralizmu Związkowego. Bardziej przystaje ta nazwa do rzeczywistości.

(nazwisko i adres znane redakcji)

I jeszcze jeden fragment listu kolejnego naszego Czytelnika:

Nadal w naszej świadomości funkcjonują dawne nazwy ulic w Chełmku, te nazwy które zmieniono — diabli wiedzą po co — w latach minionej radosnej twórczości. Komu np. przeskadzała ulica Brzozowa? Jeśli chciano uczcić Marnefist Lipcowy, można było mu przeznaczyć inną ulicę. Sądzą, iż chełmieckie władze — przy szerokim udziale konsultacji społecznych — winny rozpatrzyć sprawę, przeanalizować zasile zmiany i niezależnie od tego jakie nazwy noszą obecnie — przywrócić im te, które miały poprzednio i które w przydatnym obiegu nadal funkcjonują.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Redakcja „Echa Chełmka” przekazuje te wszystkie głosy zarówno Radzie Narodowej, jak i Naczelnikowi Miasta i Gminy pod rozważ. Mamy nadzieję, iż nie usłyszymy — jak w latach poprzednich — argumentu, że zmiana nazwy ulic pociągnęłaby za sobą określone koszty jak np. zmiana tabliczek z nazwami, nowe wpisy w dowodach osobistych mieszkańców itp. Podobne sytuacje występują w innych miastach i głosy mieszkańców są tam brane pod uwagę. W wielu miastach np. padły nazwy im. Bolesława Bieruta, w Warszawie — parku im. Hanki Sawickiej, na Śląsku — różnych rocznic z okresu czterdziestolecia. Sprawa kosztów była i tam brana pod uwagę. Większe są jednak koszty

społeczne zachowania nie lubianych nazw.

Natomiast redakcja „Echa Chełmka” ze swej strony ponawia postulat nadania imienia Tomasa Baty jednej z chełmieckich ulic. Może to być nawet obecna ulica Krakowska. Ten Człowiek zasłużył sobie w Chełmku na właściwą pamięć.



RYS. Z. IYSZCZYŃSKI-89:



„Jak zarobim dwieście złotych...”

...śpiewają Szczepcio i Tońcio, a telewizja z radością piosenkę tę nadaje. Cwaj batory informują w niej, że w przypadku zarobienia 200 złotych, przeznaczylby je na cel wiadomy, wydając wielki bal.

Co byłoby na tym balu?

Szczepcio i Tońcio mogli zamienić dwa „poniatowszczyki” na siedemnaście litrów wódki (a 4 zł) oraz — zakąskić trzeba — na krowę (130 zł) lub półtora wieprza (a 80 gr kilogram żywej wagi).

W 1950 roku — przez krótką chwilę, zanim ząska zniknęła z rynku — ich dzieci mogły za dwa banknoty z czerstwą twarzą robotnika kupić litr wódki (a 68 zł — już bez literki „p” na końcu) i blisko 5 kg kielbasy (a 13 zł).

Starsze wnuki, żegnające Gamułę, mogły wymienić dwa „waryńskie” na litr wódki (a 130) i półtora kilograma kielbasy (a 44 zł).

Wnuki młodsze żegnały Gierka, zamieniając „dąbrowskiego” na pół litra wódki (a 150 zł) i półtora kilograma sera żółtego.

W roku ubiegłym, urządzając wielki bal, mogły okrągły stół suito zastawić butelką piwa i serkiem lopianym...

A Anno Domini?

Po ostatnich powyżkach kupily oranżadę.

A co z resztą?

Resztę koleddy dołożyli!

Emzet

Tekst ten przedrukowujemy z Tygodnika Wschodniego „RELACJE” nr 32 z 30 sierpnia br. Pismo to dociera do Chełmka w dwóch egzemplarzach, a sądzimy, iż warto pewne sprawy nieco spopularyzować.

ZDROWA ZIELEŃ

W parku w Piławie Górnej podczas odbywającej się tam lekcji wychowania fizycznego, zemdlało nagle dziesięcioro dzieci. 48 uczniów z dziwnymi objawami znalazło się w szpitalu. Przyczyną — środek owadobójczy „Lindan” rozpylony w okolicy przez niezidentyfikowanego dotychczas miłośnika drzew. Substancji chemicznej zwalczającej głupotę nieestety nie wynaleziono.

(E-Ry)

KOMUNIKAT

Na posiedzeniu zarządu Klubu Sportowego „Chelmek” w dniu 22 sierpnia 1989 roku podjęto decyzję o wycofaniu z dniem 1 września br. dotychczasowych legitymacji członka wspierającego klubu, upoważniających do bezpłatnego wstępu na spotkania piłkarskie i zespołu seniorów występującego w klasie okręgowej BOZPN w Bielsku-Białej.

Przyczyną jest bardzo niska kwota składki 10 zł miesięcznie, w porównaniu z ceną biletu na spotkanie wynoszącą aktualnie 300 zł od osoby. Korzystając z oka-

zji zarząd klubu serdecznie dziękuje tym pracownikom zakładu, którzy przez wiele lat opłacali składkę członkowską jako członkowie wspierający.

Równocześnie informujemy, że nowe legitymacje członka wspierającego, ze składką wynoszącą 500 zł miesięcznie wydawać będzie sekretarz klubu mgr Jan Wola, pokój nr 101 w budynku administracji zakładu i piętro.

Ale trują!

Postawienie na przestarzały przemysł ciężki powoduje w naszym kraju fakt, iż zakłady te emitują rokrocznie do atmosfery 4,3 mln ton dwutlenku siarki (prócz innych zanieczyszczeń). Straty spowodowane ulatnianiem się siarki do atmosfery oceniano na początku roku na ponad 400 mld złotych (dzis, w skutek inflacji wartość ta jest o blisko 20 — 27 proc. wyższa, a biorąc urynkowanie — nawet o 42 — 47 proc.) a składa się na nie m.in. ubniżenie plonów w rolnictwie, korozja konstrukcji i budowli, zniszczenie lasów oraz straty zdrowotne — wyraźnie występujące zwłaszcza w aglomeracji śląskiej i na jej obrzeżach.

(BeJ)

Czas i ludzie

Troski, niepokoję
Jak kruki nas dzobią,
Bo czas robi swoje
A ludzie... nie robią.

Zle, gdy czas się trwoni
I na mannę czeka,
Bowiem czas nas goni
I szybko ucieka.

Aby wyjść z impasu,
W bieżąc się nie wpuścić,
Nie oszczędzaj czasu —
Czas nas nie oszczędza.

Halina Wotoszczuk



Fot. Z. Stokłosa (WTF) SYLWIA.

Myśli na luzie

Państwa ościenne nie powinny stawiać ścianek działowych.

Mosty przyjazni nie mogą być mostami wzdrownymi.

Będąc środkiem Europy — nie jesteśmy jej pepkiem.

Albo klaszczemy, albo ręce zaciskamy w pięści.

Mieczysław Stankiewicz



„Tak i Nie”

Piłkarze rozpoczęli rundę jesienną

Iskra Klecza — KS „Chelmek” 0:1

Oslabiona brakiem Matyji, Kiliśki, Dziewońskiego i Majki drużyna „Chełmka” uzyskała ciężko wywalczony zwycięstwo na boisku beniaminka rozgrywek po bramce zdobytej w 59 minucie spotkania przez nowo pozyskanego z LZS Broszkowice Kuczkę.

Bohaterem meczu był chełmiecki bramkarz Adam Bratoń, który obronił całą serię strzałów napastników gospodarzy. Pomimo zwycięstwa w drużynie jeszcze widać dużo braków i wiele czasu musi upłynąć, by trener Wesolek stworzył ekipę na miarę oczekiwań jeszcze istniejących miejscowych kibiców.

(A. Pa.)

KS „Chelmek” — Górnik Kaczyce 1:2

Niedostatki kondycyjne, brak pomysłu na grę, chaos i miarota — takie określenia idealnie pasują do postawy ekipy „Chelmka” w tym meczu. Jedynie do postawy Kuczki, (zdobywcy honorowej bramki) nie można mieć zastrzeżeń. Pozostali chełmieccy piłkarze sprawiali wrażenie, jakoby nie wiedzieli o co w tej grze chodzi.

Nie widać w tym dniu, że miejscowi kibice jeszcze na kilkanaście minut przed końcem meczu zaczęli gromadzić opuszczać stadion. Oby tylko jeszcze kiedyś zachcieli powrócić na trybunę.

(A. Pa.)

Jak już być lajdakiem, to lepiej raz tylko, a za to nie być jakim...

Bogdyn Rutha